

## Młodzi na rynku pracy w 2016 roku



31 maja GUS opublikował opracowanie „Młodzi na rynku pracy w 2016 roku”. Raport pokazuje interesujący obraz młodych osób, które znalazły się na rynku pracy. W raporcie przeczytamy:

Populacja ludzi młodych w Polsce, czyli osób w wieku 15-34 lata, liczyła w II kwartale 2016 r. 9 518 tys. Ponad połowa z nich (59,3%), zarówno uczących się, jak i tych, którzy już zakończyli naukę, nie wykonywała żadnej pracy w okresie nauki w szkole, w której uzyskały najwyższy poziom wykształcenia.

Dla niespełna 3/4 (73,4%) ogółu ludzi młodych pracujących podczas nauki praca stanowiła część programu realizowanego w ramach formalnego systemu edukacji, z tego w 95,1% przypadków była ona obowiązkową częścią programu nauczania.

Blisko połowa spośród osób młodych łączących pracę z nauką (tj. 45,6%) wykonywało wyłącznie niepłatną pracę. Jedynie 28,9% tylko płatną. Pozostali, czyli 25,5% podejmowało zarówno pracę płatną, jak i niepłatną.

67,9% badanych, w omawianym okresie nie było uczniami/studentami. Spośród nich 5,9% po uzyskaniu obecnego poziomu wykształcenia, rozpoczęło naukę w innej szkole w ramach formalnego systemu edukacji.

96,9% ogółu młodych w wieku 15-34 lata nie otrzymało bądź nie potrzebowało w ciągu ostatnich 12 miesięcy wsparcia ze strony instytucji publicznych, ponieważ nie poszukiwało pracy. Tylko tj. 3,1% skorzystało z takiego wsparcia.

Osoby młode, które były pracownikami najemnymi, zapytano w jaki sposób znalazły aktualnie wykonywaną pracę główną. Spośród 4 760 tys. pracowników najemnych najwięcej, bo 44,5% osób znalazło pracę dzięki pomocy przyjaciół, znajomych lub rodziny. Drugim wskazywanym sposobem był bezpośredni kontakt z pracodawcą (26,9%).

22,6% osób pracujących uznało, że uzyskane przez nich wykształcenie nie jest pomocne podczas wykonywania zadań służbowych w ich obecnym miejscu pracy. Przydatność zdobytego wykształcenia w wykonywaniu zadań

służbowych stwierdziło 77,4% osób pracujących, jednocześnie ponad połowa z nich określiła stopień tej pomocy jako duży.

94,3% młodych pracujących osób nie musiało zmienić swojego miejsca zamieszkania. Spośród osób, które zmieniły miejsce zamieszkania, 71,2% zmieniło miejsce zamieszkania w obrębie Polski, 24,4% – na obszarze Unii Europejskiej, a pozostałe osoby poza obszarem UE.

Ponad 1/3 osób niepracujących (tj. 35,3%) zadeklarowała skłonność do zmiany miejsca zamieszkania w celu znalezienia lub podjęcia pracy.

Jakie można wysnuć wnioski? Stosunkowo niewiele młodych osób łączy naukę z pracą zawodową. Jeśli tak się dzieje, to okazuje się, że wynika to z wymogów programu nauczania. Tak więc niski jest poziom dobrowolnie podejmowanego zatrudnienia w czasie nauki. Może do tego zniechęcać fakt, że duża grupa osób za swoją pracę nie otrzymywała wynagrodzenia. Jednocześnie, zauważalne jest bardzo niskie zainteresowanie podnoszeniem kwalifikacji po zakończeniu edukacji na aktualnym poziomie. Znajduje to potwierdzenie także w innych źródłach. Niewiele osób korzystało ze wsparcia zapewnianego przez publiczne służby zatrudnienia (PUP, OHP, inne). Wynika to zapewne z tego, że jeśli potrzebują wsparcia to szukają go u rodziny, przyjaciół lub znajomych. Ewentualnie, poszukują pracy na własną rękę, kontaktując się z pracodawcą.

Ponadto, młodzi widzą przydatność zdobytej wiedzy w codziennej pracy (ciekawe co na to pracodawcy). Potwierdzają się dane dotyczące niskiej mobilności młodych. Znaczna grupa młodych pracowników znalazła pracę w miejscu zamieszkania i jedynie 1/3 osób niepracujących byłaby gotowa zmienić miejsce zamieszkania w celu podjęcia pracy. Co ciekawe, jeśli młodzi zmieniają miejsce swojego zamieszkania, to w przeważającej liczbie, dzieje się to w obrębie kraju. Jedynie ¼ wyjeżdża za granicę. Dotychczas sądzono, że młodzi bardziej preferują przeprowadzkę za granicę niż do innego miasta.

ms, KK

## Tajemnice podkarpackiego Katynia

Naukowcy zbadają miejsca straceń żołnierzy AK więzionych w 1944 roku w obozie NKWD w Trzebusce na Podkarpaciu - podała „Rzeczpospolita”.

Podczas likwidacji obozu w październiku 1944 r. część więźniów stracono. Miejsce egzekucji nazwano Małym Katyniem.

Prace rozpoczną się we wrześniu w lasach w miejscowości Turza koło Sokołowa Małopolskiego. Z relacji świadków wynika, że w miejscu tym mogą znajdować się szczątki ofiar zbrodni dokonanych przez funkcjonariuszy sowieckiej bezpieki. Mowa m.in. o żołnierzach Armii Krajowej i cywilach aresztowanych na zapleczu frontu latem i jesienią 1944 roku, a umieszczonych w obozie NKWD w miejscowości Trzebuska. Miejscowi nazywają te okolice "Małym Katyniem" - poinformował 8 czerwca br. dziennik.

- Prace poszukiwawcze obejmą obszar 9 hektarów w miejscowości Turza,

w przyszłości przebadane zostaną też inne miejsca - powiedział Bogusław Kleszczyński z zespołu poszukiwań i identyfikacji rzeszowskiego oddziału IPN w rozmowie z gazetą. Zaznaczył też, że w miejscowości Trzebuska znajdował się tylko jeden z kilkunastu obozów założonych w 1944 roku w zachodniej części b. województwa lwowskiego przez NKWD.

Kilka tygodni wcześniej w miejscu poszukiwań odbył się rekonesans. O planach poszukiwawczych został poinformowany Pion Śledczy Instytutu Pamięci Narodowej. Z zapowiedzi IPN wynika, że śledztwo w sprawie straceń żołnierzy AK będzie podjęte na nowo, co pozwoli na zarządzanie ekshumacji, identyfikację ofiar i ich godnego pochówku - podała „Rzeczpospolita”.



Każdego roku, w trzecią niedzielę września rzeszowska „Solidarność” bierze udział w uroczystościach upamiętniających pomordowanych w turzańskim lesie.

\* \* \* \* \*

## „Solidarność” Nowej Sarzyny na straży



W dniach 18-19 maja 2017 r. straż przy grobie bł. ks. Jerzego pełnili przedstawiciele Oddziału Regionu Rzeszowskiego – członkowie NSZZ Solidarność Organika – Sarzyna w Nowej Sarzynie. Byli to pracownicy „NS Automatyka” oraz emeryci – członkowie NSZZ Solidarność w Nowej Sarzynie w składzie: (od lewej) Julian Strojek, Stanisław Tudryn, Maria Pinderska-Kryła, Artur Rybiałek, Stanisław Koprek, Krystyna Paluch, Franciszek Kozub.